Nr. 209 (z dod. por.). Dnia 30 lipca. Sobota. Dnia 18 (30) lipca 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro w kościele parafjalnym w Wilanowie odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami ku czci św. Anny, Matki N. Panny Marji, której uroczystość przypadała w d. 26-ym b. m.

— Z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, odprawioną będzie jutro, o godzinie 9 ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Pocieszenia N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, odprawione będzie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cesarz Wilhelm odjeżdża dzisiaj do Anglji. W Cowes oczekują go już w poniedziałek. Tym razem monarcha niemiecki nie będzie przyjmowany na dworze z przepisanemi w takich razach ceremonjami, nie przybywa bowiem, jako gość królowej, ale jako uczestnik w Royal Jacht Squardon Regatta. Zje tylko kilka obiadów w zamku osbornskim z królową, inaugurując tamże otwarcie nowej sali bankietowej. Z depeszy, wysłanej świeżo do królowej Małgorzaty włoskiej, a zakończonej słowami: „*A riverderci a Roma*" wnioskują, że cesarz wybierze się w ciągu jesieni do wiecznego miasta, którego antyczny urok wywiera nań wpływ nieprzeparty. Pierwej w każdym razie — bo w połowie sierpnia—uczestniczyć będzie w wielkich ćwiczeniach morskich floty niemieckiej na brzegach mórz: Północnego i Bałtyku.

Z dzisiejszych naszych depesz berlińskich widać, że projekt urządzenia w r. 1898-ym wystawy powszechnej spełzł już na niczem. Są przeciw niemu: kanclerz państwa hr. Caprivi, rząd pruski, liczne rządy związkowe i wielka część, może większość, reprezentacyj świata przemysłowego i handlowego. Wobec takiego nastroju umysłów, powołanych w pierwszym rzędzie do wprowadzenia w czyn wielkiego międzynarodowego dzieła, nie dziw, że cesarz Wilhelm zachowuje się z rezerwą. Dla Niemiec bezwarunkowo to lepiej. Współzawodnictwa z Francją na tej niwie, na której ta ostatnia dowiodła mistrzowstwa, nie wytrzymałyby; klęska zaś, poniesiona w turnieju cywilizacyjnym, byłaby niemal połową klęski politycznej lub militarnej. To przyjście społeczeństwa niemieckiego w porę do trzeźwej świadomości niewątpliwie mu się opłaci. Związanie sobie rąk na lat kilka osłabiłoby je politycznie, a zadosyćuczynienia moralnego nie dałoby.

Okrzyczany w Niemczech za „Hiobspostmeistra" korespondent zanzybarski berlińskiego *Tagblattu*, p. Eugenjusz Wolff, już w d. 30-ym czerwca telegrafował, iż skutkiem klęski Bülowa niemcy opuścić musieli stację swoją nad Kilimandżaro. Wówczas urzędownie zaprzeczono wiarogodności tych hiobowych alarmów korespondenta, który ma na pieńku z gubernatorem niemieckiej Afryki wschodniej, baronem Sodenem. Dopiero przed kilkoma dniami nadszedł urzędowy raport Sodena, zaopatrzony dokumentami osobistych uczestników wyprawy i klęski Bülowa. Z raportu tego, zamieszczonego w *Reichsanzeigerze*, pokazuje się, że nietylko stacja Kilimandżaro, ale cały okrąg tamtejszy wobec nieprzejednanej postawy miejscowej ludności arabskiej musiał być opuszczony.

Rzecz się tak ma:

Stacja Moszi nad Kilimandżaro opuszczona została niegdyś przez dra Petersa po założeniu nowej stacji Maranga; wszakże jej wówczas nie zniesiono. Syn naczelnika plemienia Mandara, Meli, obsadził później stację, uzbroił ją jeszcze silniej i wzbraniał się stanowczo uledz wezwaniu Bülowa, aby ją opuścił. Bülow uważał się za dosyć silnego, aby zaatakować obwarowanego w Moszi Melego i zaatakował go w sile dwóch oficerów, dwóch niemieckich podoficerów i 180 żołnierzy krajowych. Trzy tysiące wadżagasów, uzbrojonych w przeszło 1,000 karabinów odtylcowych, osaczyło tę garstkę.

Rozwinęła się mordercza walka.

Bülow odniósł kilka ran. Gdy zabrakło mu amunicji, kazał sformować czworobok i rozpocząć odwrót. Sam, osłabiony nadmierną utratą krwi, kazał się nieść w hamaku. Tu otrzymał jeden jeszcze śmiertelny postrzał, skutkiem którego nazajutrz umarł. Po stronie niemieckiej zginęli: komendant v. Bülow, oficer Wolfrum i 30 żołnierzy; ranni ciężko: podoficer Bartel i około 15-tu ludzi. Straty wadżagasów obliczają na 700 do 800 ludzi. Padali oni całemi szeregami, jeden na drugiego, szturmując czworobok. Cztero i półcentymetrowe działo, które Bülow miał z sobą, wpadło w ręce nieprzyjacielskie.

Operacje przeciw korsarzom w Tonkinie musiano odłożyć do jesieni z powodu panującej spiekoty. *Journal des débats* poddaje surowej krytyce gospodarstwo obecnego wielkorządzcy Indo-Chin francuzkich, Lanessana. Zbudowane przez niego drogi pierwszy deszcz ulewny zniszczył. Korsarze chińscy żyją wyłącznie z handlu opjum i ze sprzedaży porwanych kobiet, żon i dziewcząt, które sprzedają w południowych Chinach, cierpiących na brak rodzaju żeńskiego. Zamiast ucierać się z nimi z bronią bez widocznego skutku, lepiej byłoby zaprowadzić sprężystą administrację, która udaremniłaby im rzemiosło. Kampanja lądowa doprowadziła do rezultatów ujemnych; odniesiono pewne korzyści tylko w walce wodnej. Tymczasem ze względów oszczędności rozwiązano tamtejszą flotę. *Br. Z.*

Pogadanki naukowe.

I.

Bajki o balonach pruskich, ukazujących się tu i owdzie: to na pograniczu, to nad Warszawą, to w głębi kraju, przyjęły się na naszym gruncie przewybornie, bawiły i zajmowały przez kilka dni. Gdyby w tych bajkach była chociażby mała cząsteczka prawdy, trudne i niezmiernie skomplikowane zadanie prawidłowej, dowolnej żeglugi powietrznej byłoby już rozwiązane.

Niestety, tak daleko nie zaszliśmy jeszcze. Jest to jedno z tych zadań, które nie dają spać legjonom wynalazców różnej miary i siły. Są między nimi powagi naukowe pierwszorzędne: Marey i Delprat we Francji, Langley w Waszyngtonie, Chaunte w Chicago, Maxim w Londynie, Lilienthal w Berlinie pracują systematycznie na tem polu, a to przy potężnem poparciu bogatych syndykatów finansowych.

Zadanie będzie rozwiązane bez wątpienia prędzej czy później; złożą się na to dwie potęgi: nauka i pieniądze. Więcej jak pewne, że celu dopnie najpierw ten, kogo poprze największy kapitał. Wszystkie wynalazki Edisona są namacalnym dowodem wszechmocy kapitału nawet w dziedzinie wiedzy.

Czy pierwszy statek powietrzny, czy jak to nazwać, uniesie się w przestworze z brzegu europejskiego, czy też amerykańskiego, trudno zgadnąć, to tylko pewne, że Europa nie zasypia sprawy, a we Francji szczególnie żegluga powietrzna zajmuje dziś poważne umysły, a każdy nowy wynalazek w tej dziedzinie zaciekawia bardzo całą wykształconą publiczność.

Od pierwszego wzniesienia, od tych pierwszych prób, które zrobili i których ofiarą padli bracia Montgolfier, przeszło wiele lat i przeszło w bezowocnem szamotaniu się z trudnościami, którym nawet potężne teraźniejsze środki techniczne podołać nie mogły i nie mogą. Bracia Montgolfier wprowadzili odrazu aeronautykę na manowce, w błędne koło, z którego przez tak długi czas nie mogła się wydobyć.

Teraz dopiero po tylu próżnych usiłowaniach, po tylu próbach nieudanych przychodzimy do przekonania, że wszelki przyrząd lżejszy od powietrza nie może być niezależnym od prądów w powietrzu panujących, więc do kierowania wymagać będzie siły zbyt wielkiej, przysposobień zbyt mocnych i dlatego będzie praktycznie nie do wykonania. Do takich wyników doprowadza teorja; doświadczenie potwierdza te wyniki. Przyrządy lżejsze od powietrza, to znaczy wszystkie te, które dziś nazywamy balonami, nie mają tedy przyszłości. Niema może ani jednej gałęzi techniki, w którejby od tak dawna tak mało się zrobiło, w której postęp w stosunku do sił i środków zastosowywanych i zużytych byłby tak nieznaczny. Nie wyłączając tych wszystkich najnowszych balonów, którym, zamiast pierwotnego kształtu gruszkowatego, nadano kształty rozmaite: to cygara, to ryby, nie wyłączając balonu Krebsa i Renarda, który przed kilku laty zwrócił na siebie powszechną uwagę, wszystko, jednem słowem, co zrobiono i pomyślano, wychodząc z przytoczonej wyżej zasady, dziś nic nie jest warte, a przyszłości nie ma.

Pomysłowość przygodna, przypadkowa, pomysłowość wynalazców, którym świta myśl jakaś, ale którym brak podstaw naukowych, ustępuje teraz miejsca poważnej nauce. Wprawdzie wiele rzeczy wynaleziono przypadkiem i z wielu bardzo takich przypadkowych zdobyczy ludzkość korzysta, bądźcobądź jednak skutek pewniejszy jest wówczas, kiedy do roboty bierze się wiedza, postępująca krok po kroku z rozwagą i konsekwencją.

Teraz w aeronautyce postawiono nową i inną zasadę — przyrząd ma być cięższym od powietrza, ale zbudowanym wedle pierwowzorów, które dała sama przyroda, tworząc ptaki, nietoperze i owady latające. Nie chodzi teraz o wznoszenie się na zasadach statycznych równowagi, czy też różnicy ciężarów gatunkowych, ale poprostu o latanie za pomocą przyrządów, naśladujących wzory, jakie natura nam dała. W zastosowaniu tej zasady elementarnej, którą możnaby nazwać *cynematyczną* albo *dynamiczną*, rozróżnić należy trzy kierunki, wyraźnie występujące w trzech rozmaitych kategorjach przyrządów do latania, które już były próbowane lub też budowane są obecnie i niebawem będą próbowane, ponieważ, jak już wspomniałem na wstępie, wielka finansjera wzięła to w swoje ręce. Te trzy kategorje przyrządów mają już w teorji aeronautyki swoje odrębne nazwy: *helicoptère*, *orthoptère* i *aeroplane*.

Wedle zdania powag naukowych, aeroplan ma największą przyszłość przed sobą.

W badaniach naukowych i ściśle naukowych fotografja momentalna poparła silnie mechanikę i dała wytyczne, dzięki którym trudno już pobłądzić tak, jak się to raz już zrobiło niestety.

Helicoptère ma jedną lub kilka szrub, złożonych z odrębnych skrzydeł, ustawionych na jednej lub kilku osiach prostopadłych lub lekko pochylonych do

O cholerze.

Cholera azjatycka stale w Indjach grasuje.

W Europie pierwszy raz pojawiła się w 1830-ym roku; od tego czasu epidemje jej kilkakrotnie się powtarzały. Zarazek tej choroby, rozpatrywany przez szkła mikroskopowe, 1,000 razy powiększające, przedstawia się w postaci grzybka, podobnego do przecinka, zkąd też pochodzi jego nazwa „*Coma bacillus*". Łatwo sobie wyobrazić możemy, jak znaczną musi być zdolność jego rozmnażania się, aby przy tych minimalnych rozmiarach, módz tak szkodliwy wpływ na organizm ludzki wywierać. Liczne badania wykazały, że siedliskiem grzybka są choleryczne ekskrementa, t. j. wymioty i wypróżnienia chorych. W razie niedezynfekowania tych ostatnich, grzybek, dostatecznie się w nich rozmnożywszy, rozpyla się w powietrzu, a ztąd drogą połykania do naszego ustroju się dostaje. Stwierdzonem jest również, iż nietylko chory z wyraźnemi objawami cholery, ale nawet w początkach tej choroby, która się lekką niedyspozycją żołądka cechuje, już w sobie zarazek nosi, użyty przez się ustęp zaraża i w ten sposób wybuch epidemji w danej miejscowości sprowadza.

Przebieg choroby jest następujący: po zarażeniu się chory czuje się niedysponowanym, osłabionym, skarży się na brak apetytu, mdłości etc., następnie zjawia się biegunka, a nakoniec właściwy napad choleryczny, połączony z gwałtownemi wymiotami i wypróżnieniami.

Silne pragnienie, bolesne kurcze mięśni, głównie łydkowych i uczucie strachu są zwykłymi towarzyszami napadu.

Istota choroby polega na tem, że choleryczny grzybek, przedostawszy się z powietrza do przewodu pokarmowego, zmienia kierunek procesów, odbywających się w naszym organizmie.

U zdrowego człowieka soki, zawarte w pokarmach i napojach, przechodzą z kiszek do krwi, a ztąd do tkanek ciała. Podczas zaś tej choroby dzieje się zupełnie odwrotnie: krew oddaje swoje soki (a gdy tych zbraknie, to i soki, zaczerpnięte przez nią z tkanek) do przewodu pokarmowego, który, przepełniwszy się płynem, wydziela ony za pomocą wymiotów i wypróżnień.

Każdy chyba przyzna, iż wobec zarazy, przeciw której medycyna o tyle jest dotychczas bezwładną, iż prawie połowa chorych umiera, trzeba jaknajwiększych dokładać starań, aby szerzeniu się jej zapobiedz.

W tym celu główną należy zwrócić uwagę na dezynfekcję naszych ekskrementów i na sposób naszego życia. Zadalekoby nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli opisywać wszelkie środki ostrożności, jakie zachowywać należy w miejscowościach, gdzie się epidemja pojawia. Spełnienie tego zadania biorą zwykle na siebie miejscowe zarządy lekarskie; my zaś ograniczymy się tylko do wyjaśnienia, jak ważne mają znaczenie ogłaszane przepisy.

Zarazek, jak wiadomo, gnieździ się w cholerycznych ekskrementach. Jeżeli je, bez uprzedniej dezynfekcji, mającej na celu zabicie grzybka, wlewamy do dołu ustępowego, to sami przyczyniamy się do szerzenia się choroby, albowiem w dołach takich zarazek znajduje jaknajpomyślniejsze warunki dla swojego rozwoju i rozmnażania się. Dla zapobieżenia temu powinniśmy przy najmniejszej niedyspozycji żołądkowej zaprzestać używania ogólnych ustępów, a natomiast zbierać ekskrementa w odpowiednie naczynia i w tych poddawać je należytej dezynfekcji za pomocą ogólnie w tym celu używanych środków. Dopiero po dłuższem zatrzymaniu ekskrementów w dezynfekującym płynie, zarazek przestaje być szkodliwym i naczynie można opróżnić.

Lekkomyślni ludzie starają się nieporządne swe życie podczas panującej epidemji tem wytłumaczyć, że sposób życia nie ma najmniejszego wpływu na łatwość zarażenia się. Mniemanie to jest stanowczo fałszywe. W paryzkich naprzykład szpitalach podczas ostatniej epidemji zauważono, iż liczba przyjęć chorych cholerycznych jest w poniedziałki o $1/8$ większą, niż w inne dnie. Za ważnem w tym względzie znaczeniem hygienicznego sposobu życia przemawia i ta okoliczność, że cholera głównie grasuje wśród niewykształconej i ubogiej klasy ludności.

Jak już wyżej wzmiankowałem, grzybek, rozmnożywszy się w ekskrementach, unosi się w otaczającem nas powietrzu i wszyscy przy wdechaniu go połykamy. Chorobie jednakże tylko część ludności podlega. Fakt ten objaśnia się tem, iż zdrowy żołądek zawiera substancje trujące połknięty przez nas zarazek. Odwrotnie zaś, osłabienie żołądka czyni go jaknajpodatniejszą glebą dla rozwoju grzybka cholerycznego.

Dokładne wskazówki, jaki sposób życia prowadzić należy podczas epidemji, aby żołądek przy zdrowiu zachować, i jak dezynfekować ekskrementy w celu unicestwienia zarazka, mamy w obecnie ogłaszanych „środkach zaradczych". Nie lekceważmy więc tych ostatnich w razie zjawienia się u nas epidemji, gdyż przez sumienne ich spełnianie skutecznie zabezpieczamy i siebie i bliźnich od zarazy!

Dr. Henryk Kempiński.

W obronie konia i koniny.

Zarząd Towarzystwa berlińskiego opieki nad zwierzętami rozwinął najniespodziewaniej silną agitację za wprowadzeniem koniny na listę używanych przez człowieka pokarmów.

Odezwa, ogłoszona w tym kierunku przez prezydującego berlińskiemu Towarzystwu opieki nad zwierzętami, profesora Wernera Schucha, zalecając końskie mięso, jako artykuł żywnościowy, dwa ma na oku cele: pomnożenie środków pożywienia i ulżenie losu zwierząt, które słusznie nazwano „męczennikami pracy".

„Najnieszczęśliwsze to stworzenie—streszczamy odezwę—ów szlachetny, dobry koń, który z bezprzykładną cierpliwością i poddaniem się pierwszorzędne oddaje człowiekowi usługi, wzamian za co cięższe od innych domowych zwierząt znosi prześladowania.

Dopóki młody jest i silny, w miarę wartości swojej wszelakich doznaje względów i starań. Podeszły w latach, do pracy niezdolny, w porze, w której należałby mu się słusznie wypoczynek i troskliwa opieka, staje się przedmiotem nielitościwej tyranji człowieka: najcięższą go wówczas obarczają pracą, okropnem zmuszając go do niej obejściem, pożywienia zaś bodaj skąpiąc mu wzamian."

Prof. Schuch wzruszający z kolei daje obraz konia-staruszka, pokrytego ranami, męczonego reumatyzmem, a okładanego nielitościwie przez woźnicę za to, że biedakowi ani tchu, ani sił nie starczy, przeładowanego ciężarem wozu ruszyć z miejsca. Na dobitkę, nocą nawet nieszczęśliwe zwierzę wypocząć nie jest w stanie. Zesztywniałe, zreumatyzmowane członki jego nie pozwalają mu się położyć. Biedaczysko wie, iż raz padłszy na ziemię, nie wstałby już z niej więcej, to też drzemie stojąc.

„Do ulżenia losu nielitościwie na starość wyzyskiwanego konia—twierdzi autor odezwy—jedna tylko prowadzi droga, a jest zwalczanie wśród publiczności wstrętu do koniny. Gdyby wstręt ten usunąć się dało, a koń stał się zwierzęciem „rzezalnem", wnet zniknęłyby z ulic naszych okropnym męczarniom podlegające okazy. Wówczas właściciel starzejącego się i z sił opadającego konia zyskiwałby więcej, sprzedając go na rzeź, niż gdyby bezlitośnie wyzyskiwał dalej, aż do ostatniego tchu biedaka. Bezsprzecznie śmierć w jatkach stałaby się dla konia wyzwoleniem. W obecnych warunkach przyjść do tego nie może, ponieważ konina, używana jedynie przez ludzi najuboższych i małym wielce ciesząca się popytem, nie dochodzi cen, któreby korzystną czyniły sprzedaż zwierząt na rzeź. Postać rzeczy zmieniłaby się zupełnie z chwilą podniesienia się koniny do 40 lub 55 fenigów, możnaby bowiem wtedy za konia niezbyt zestarzałego i wycieńczonego płacić do 150 marek.

„Wstręt publiczności do koniny pozbawionym jest podstaw. Wszakże koń najczystszem jest ze zwierząt, najwymyślniejszem ze względu na odżywianie się. Świeży i zdrowy tylko przyjmuje pokarm—czystą jedynie pije wodę, w czem wyżej stoi od bydła i nierogacizny. Smak mięsa końskiego co ledwie różni się od wołowiny. Włoskie salami, sporządzane z mięsa oślego i mulego, należy przecie do przysmaków. Wstręt tedy do koniny kaprysem jest tylko, podobnym do oporu, jaki przed wiekiem jeszcze stawialiśmy wprowadzeniu niezbędnych nam dziś kartofli. Zresztą jadano mięso końskie wieki temu w Germanji, Skandynawji i Brytanji. Powrót do dawnego zwyczaju dodatnie jedynie wydałby owoce, tysiące bowiem ludzi, odżywiających się dziś wyłącznie kartoflami i jarzynami w ogóle, znalazłoby nowe źródło pokarmu zdrowego a posilnego.

„Że konina do najpożywniejszych mięsiw należy, dowiodło tego doświadczenie i teorje. Szczególniej buljon z końskiego mięsa posilnym jest bardzo. Posiada dwa razy tyle ciał azotowych, co buljon wołowy. Ztąd też po szpitalach używanym bywa niekiedy, jako silny środek wzmacniający."

Słodkawy nieco smak koniny pochodzi z większych w niej, niż w innych rodzajach mięsa, ilości glykogenów, ciała, wytwarzającego cukier. Smak ten występuje jednak głównie w koninie gotowanej i nie jest znowu tak przykrym. Mięso z konia niezbyt chorego i dobrze odżywionego przypomina wielce gęsinę, posiada przytem i tę cenną właściwość, iż niełatwo się psuje i daleko dłużej od wołowiny daje się przechowywać, tak surowe, jak i gotowane.

„Przedewszystkiem za wprowadzeniem koniny w rzezalniach przemawia okoliczność, iż należy do najzdro-

---

horyzontu, które porusza odpowiedni motor powietrzny, elektryczny lub gazowy; szruby te, wykreślone tak, jak szruby okrętowe, mają utrzymywać cały przyrząd w powietrzu, a zarazem nadawać mu ruch postępowy. Jeszcze dwie szruby podobne, ale osadzone na osiach, leżących w poziomie, służą do kierowania.

Drugi typ charakterystyczny najnowszych przyrządów do latania, zwany *orthoptère*, ma skrzydła osadzone poziomo, lub też pod bardzo małym kątem w stosunku do poziomu, które podnoszą się i opadają, niby jak skrzydła ptaka. Pochylenie skrzydeł ma służyć do nadania ruchu postępowego. Cztery takie skrzydła mają tedy trzymać przyrząd w powietrzu, unosić po linji pochyłej do horyzontu i zarazem posuwać. Piąte skrzydło, ustawione poziomo, jest, jak ogon u ptaka, przeznaczone do kierowania i poruszane osobno. Skrzydła są zbudowane, jak zwykłe żaluzje, a więc złożone z części wywracających się, kiedy skrzydło podnosi się, a to dlatego, żeby opór powietrza był jaknajmniejszy.

Marey w r. 1885-ym zbadał lot ptaków i dowiódł, że takie pojmowanie mechanicznych zasad jego jest błędnem, że przeto przyrząd naśladuje tylko pozornie naturę. W badaniach swoich Marey wziął w rachubę ruch postępowy w przestrzeni samego ptaka—wpierw badano tylko ruch samych skrzydeł, tak, jak gdyby ptak był nieruchomo zawieszony. Otóż ten ruch postępowy ptaka jest o wiele szybszym, niż ruch skrzydeł. Pokazuje się tedy, że podczas lotu, bez względu na to, czy ptak podnosi swoje skrzydło, czy też uderza nim, wierzchnia płaszczyzna skrzydła uderza powietrze zawsze pod kątem prawie stałym. Słowem ptak, lecący w przestrzeni, może być porównanym do płaszczyzny materjalnej, posuwającej się po linji pochylonej w stosunku do horyzontu i uderzającej powietrze pod pewnym mniej więcej stałym kątem. Na tej to zasadzie opiera się pomysł przyrządów, zwanych *aeroplane*. Raz przyjmując zasadę, trzeba było obmyśleć warunki konstrukcyjne przyrządu, trzeba było dokładnie oznaczyć stosunek pomiędzy wagą przyrządu a siłą organów, nadających ruch, powierzchnię skrzydeł, kąty zetknięcia skrzydeł, unoszących i nadających ruch postępowy, oraz skrzydeł, służących do kierowania tak, jak ogon u ptaka, pracy mechanicznej, potrzebnej do nadania pewnej niezbędnej szybkości ruchu skrzydeł, a co za tem idzie i postępowania całego przyrządu; słowem zachować we wszystkich szczegółach podobieństwo zasadnicze do ptaka, który za wzór służył. Nauka nie ma jeszcze dzisiaj dokładnych i pewnych danych, dotyczących oporu, jaki ciecze i gazy stawiają w tych warunkach, t. j. kiedy w nich porusza się płaszczyzna pochylona. Formuły Newtona są fałszywe. Mamy tylko empiryczne wzory kilku uczonych współczesnych, z których opór powietrza daje się w przybliżeniu obliczyć.

Na tych zasadach został zbudowany pierwszy przyrząd *aeroplane* pana Delprot. Przyrząd ten, przezwany welocypedem powietrznym, jest obecnie wystawiony w pałacu sztuk pięknych na Polu Marsowem w Paryżu. Zbudowany z drzewa i z żelaza, zbyt obciążony nader skomplikowanym mechanizmem poruszającym dla powiększenia szybkości, zawiódł nadzieje wynalazcy i zaciekawionej publiczności.

Wkrótce odbędą się próby z nowym welocypedem *aeroplane* tegoż wynalazcy.

Ten będzie miał już tylko jedno skrzydło sześcioramienne unoszące, osadzone na osi pionowej, nieco odchylonej od pionu, właściwie jedno również skrzydło, nadające ruch postępowy i ster, za którego pomocą będzie można kierować całym przyrządem i zarazem nie dać mu wirować w przestrzeni, co niechybnie musiałoby nastąpić wskutek szybkiego obrotu skrzydła poziomego, unoszącego.

P. Delprot traktuje rzecz na serjo i naukowo. Poważne studja doprowadziły go do wniosków teoretycznych bardzo ciekawych, które dają się streścić jak następuje.

Żeby znaleźć oparcie w przestrzeni wypełnionej powietrzem, nie potrzeba koniecznie jakichciś szczególniejszych motorów. Wszystko zależy od przysposobień mechanicznych, a przy odpowiednim ustroju mechanicznym nawet siła muskularna człowieka wystarczy. Zwykły latawiec, cięższy od powietrza, wznosi się przecież wskutek działania prądów powietrznych poziomych pod pewnym kątem.

Tak tedy sprawa żeglugi powietrznej weszła na inne tory; pokazało się, że pomysł pierwszych męczenników aeronautyki, braci Montgolfier, sprowadził tylko długotrwały zastój. Dużo czasu, sił i środków zmarnowało się dlatego tylko, że szukano rozwiązania tego zadania na drodze niewłaściwej. Zdarza się to często. Oto jeszcze jeden przykład i przykład wymowny z niedalekiej przeszłości.

Gdyby cały teraźniejszy Paryż został oświetlony światłem elektrycznem, potrzebaby wedle obliczeń, opartych zresztą na bardzo skromnych cyfrach, mniej więcej 200,000 koni parowych. Otóż żeby mieć taką siłę, trzebaby spalić w ciągu tych kilku godzin od 6-ej z wieczora do 11-ej w nocy mniej więcej 5,000,000 funtów węgla.

wszych gatunków mięsa, koń bowiem nie podlega chorobom zaraźliwym, występującym u bydła i nierogacizny."

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w d. 15-ym b. m. zatwierdzona została opinja komitetu ministrów, projektująca zezwolenie czasowo, a mianowicie w ciągu dwóch lat na przywóz z za granicy bez cła przez porty m. Baltyckiego oraz przez granicę russko-pruską klepek bukowych z obręczami.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty odroczyło termin egzaminów państwowych na fakultetach lekarskich do d. 13-go listopada, ze względu na udział wielu studentów w walce z epidemją.

= *Warsz. Dniewn.* pisze: „W d. 16-ym lipca w kopalni węgla kamiennego „Ludwik", stanowiącej własność Towarzystwa górniczo-przemysłowego „Hrabia Renard", a położonej we wsi Sielce, gminie Góra, w powiecie będzińskim, 70-ciu robotników, znajdujących się pod kierownictwem jednego ze sztygarów, nie stawiło się do roboty, wygłaszając niezadowolenie z tego sztygara z powodu nieprawidłowego wypłacania im zarobionych pieniędzy. Po sprawdzeniu pretensyj robotników okazało się, że istotnie nie otrzymali oni w całości należnej im zapłaty, ale że to wynikło z winy samych robotników, którzy nie zgłaszali się we właściwym czasie dla sprawdzenia i zapisania wykonanych przez nich robót; pretensje, które okazały się uzasadnionemi, zostały zaspokojone. Przytem jednak zarząd kopalni uwolnił 30-tu robotników, którzy w ogóle domagali się podwyższenia płacy zarobkowej; pozostali 19-go lipca przystąpili do swoich zajęć. Tegoż samego dnia w kopalni „Andrzej", należącej do tego samego Towarzystwa górniczo-przemysłowego, a położonej we wsi Strzeżewice, gminie Bobrowniki, około 50-iu robotników, niezadowolonych z tegoż samego sztygara, nie stawiło się do roboty nocnej; ale już 18-go lipca robotnicy ci rozmyślili się i wzięli się ponownie do zajęć. W d. 20-ym lipca w kopalni „Flora", położonej we wsi Gołonogu, w powiecie będzińskim, a stanowiącej własność austrjackiego „Länderbanku" i zatrudniającej około 500 robotników, około połowy z nich, niezadowoleni ze swojego wynagrodzenia, nie stawili się do roboty. W d. 22-im lipca 25-ciu z nich powróciło do zajęć, pozostali zaś przyrzekli przystąpić do roboty w d. 25-ym lipca. W ogóle zaś przez czas zawieszenia robót robotnicy zachowywali się spokojnie, nie dopuszczali się żadnych zawichrzeń i spełniali wszelkie rozporządzenia policji miejscowej, zmierzające do utrzymania porządku. Dla zbadania przyczyn zawieszenia robót prowadzone jest śledztwo policyjne."

= P. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.* następujące rozporządzenie: „Objeżdżając miasto zauważyłem, że przybite zewnątrz domów szyldy prywatnych zakładów zabaw i zajęć pożytecznych dla dzieci są nader rozmaite i niektóre nieodpowiednie; wskutek tego polecam pp. komisarzom cyrkułowym zobowiązać właścicieli rzeczonych zakładów, aby w ciągu miesiąca, licząc od dzisiaj, usunęli ze ścian domów frontowych i z oficyn obecnie przybite szyldy, a te zmienili na nowe koloru czarnego z napisem: „Zakład Freblowski N. N."; o rezultatach należy mi donieść najdalej do dnia 1-go września r. b."

= Następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą, wzywane są do powrotu: Władysław Piotrowicz 32 l., Józef Abramowicz 27 l., Piotr Grodziewicz 24 l., Szymon Kryłowicz 34 l., Rozalja Wyszyńska 28 l., Wiktor Karpiński 22 l., Benedykt Milanowski 23 l., Marjanna z Gładyszewskich Milewska 25 l., Stanisław Halicki 25 l. i Antoni Kotarski 26 l.

= W wykonaniu zapisu ś. p. Ludwika Hildta, wdowa, p. Emilja Hildtowa, złożyła w kasie kościelnej gminy ewangelickiej kapitał wieczysty 1,000 rs. z warunkiem, ażeby z procentu od niego były utrzymywane wiecznemi czasy w porządku ich groby rodzinne na cmentarzu zborowym. Kolegjum kościelne ofiarę tę przyjęło.

= Towarzystwa żeglugi na morzach: Czarnem i Azowskiem zawiadomiły tutejszego ajenta komunikacji warszawsko-kaukazko-zakaspijskiej, że z powodu zaprowadzenia kwarantanny w portach morza Czarnego i Azowskiego nie przyjmują odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

= Dowiadujemy się, że inżenier Rydzewski, którego zaproponowano jako kandydata na posadę dyrektora kolei wiedeńskiej, propozycję tę przyjął i przedstawienie do ministerjum komunikacyj już zostało uczynione.

= W dniu wczorajszym przyjechali: dyrektor instytutu historyczno-dyplomatycznego rz. r. st Skworcow z Czernicka, gubernator kostromski rz. r. st. Tieden i rz. r. st. Korybut-Daszkiewicz z Wiednia.

= W gronie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Warszawie, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, zaszły następujące zmiany: wikarjusz parafji N. Panny Marji Loretańskiej, ks. Włodzimierz Wyrzykowski, mianowany został administratorem parafji Łęgowice; wikarjusz parafji św. Antoniego, ks. Paweł Skolimowski, administratorem parafji Wysokienice; wikarjusz parafji w Łęczycy, ks. Adolf Jałowicki, wikarjuszem parafji Narodzenia N. P. Marji i kapelan szpitala św. Łazarza, ks. Andrzej Łepkowski, wikarjuszem w kościele św. Krzyża, z pozostawieniem w obowiązkach kapelana.

= **Z teatru.**

* **Dzisiaj w teatrze Letnim „Stryj Sam" (pierwszy raz), a w teatrze Nowym „Dziecko szczęścia".**

* Komedja Sardou „Stryj Sam" ukaże się jutro po raz drugi na deskach teatru Letniego.

* W teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu" z udziałem panny Babińskiej.

Po jutrzejszem przedstawieniu **„Ptasznik"** umilknie na czas dłuższy.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Łazienkowskim złożą się balety: „Gizella" i „Wesele w Ojcowie".

* Artystom teatru Letniego rozdane będą wkrótce do nauki role z pięcioaktowej komedji Grange i Thiboust p. t. „Czerwone djabełki".

* „Dziecko szczęścia" zejdzie po przyszłym tygodniu z repertuaru; z początkiem bowiem przyszłego miesiąca wystawiona będzie nowa operetka Varney'a „Lirniczka z Sabaudji", która w Paryżu cieszyła się powodzeniem.

W operetce tej wystąpi panna Babińska, która w partji lirniczki znajdzie wdzięczne pole do wokalnego popisu.

* W środę przyszłego tygodnia p. Adolf Ostrowski, artysta naszej sceny, po miesięcznej kuracji powraca z Sobót.

* Z powodu wystawienia dzisiejszej premjery „Stryj Sam", panie: Marcellówna, Lüdowa, Czakówna oraz pp.: Ładnowski, Frenkiel, Wolski i Prażmowski zmuszeni byli odłożyć swoje urlopy na później.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 361, Nowym 360; w teatrzykach ogródkowych: Bellevue 329, Eldorado 37, Wodewilu 48; na koncercie w Dolinie 230.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, na którem do załatwiania ważniejszych i pilniejszych kwestyj wybrano komisję, złożoną z pp.: Śniechowskiego, Siesickiego i Szawłowskiego, na skarbnika kasy zaproszono p. Cieślickiego.

Po załatwieniu następnie bieżących czynności, a głównie zadecydowaniu co do kupna papierów publicznych, na interpelację jednego z członków nowego zarządu w kwestji zapowiedzianej likwidacji kasy emerytalnej, przewodniczący posiedzeniu, p. Sulikowski, dyrektor kolei, wspólnie z p. Wolfem, radzcą prawnym, wyjaśnili, że wprowadzenie nowej kasy nastąpić ma zaraz po zatwierdzeniu przez komitet ministrów zmian, wyjątkowo mających być zastosowanemi w ustawie dla kolei wiedeńskiej.

= Konferencja kolejowa.

We wtorek przyszłego tygodnia rozpoczynają się w Hamburgu tygodniowe obrady w przedmiocie różnych taryf kolejowych nietylko kolei niemieckich, lecz i tych, które z niemi w bezpośrednim stosunku pozostają.

Ze strony kolei wiedeńskiej wydelegowano naczelnika ekspedycji, p. Leśniewskiego, który dziś do Hamburga wyjeżdża.

= Muzeum rzemieślnicze.

Prace przygotowawcze około otworzenia w możebnie krótkim czasie Muzeum rzemieślniczego idą szybko i raźnie.

Delegat Towarzystwa przemysłu i handlu, p. Józef Leski, obecnie bawi za granicą i zwiedza pokrewne instytucje, celem dokładnego obeznania się z ich wewnętrzną organizacją i zastosowania u nas wszelkich ulepszeń.

Usiłowania wszakże *ad hoc* ukonstytuowanego komitetu o tyle dojdą do pomyślnych rezultatów, o ile w pracach ich przedwstępnych ogół przyjmie udział.

Dlatego też komitet Muzeum za naszem pośrednictwem najuprzejmiej uprasza tych wszystkich, których założenie omawianej instytucji interesować może, o udzielenie pomocy czy to w formie ofiar pieniężnych lub darów, czy też w formie wypożyczania okazów, odpowiadających kierunkom i dążnościom, wytkniętym w programie muzealnym.

Na początek, jak wiadomo, Muzeum przemysłu i rolnictwa ofiarowało tworzącej się instytucji tytułem pożyczki wszystkie swoje zbiory, na które składa się wiele pięknych okazów działów sztuki technicznej, modelowej i historycznej.

Przedmioty, wypożyczone Muzeum rzemieślniczemu, mogą mu być powierzone na czas krótszy lub dłuższy, z góry określony, przyczem Muzeum bierze na siebie wszelkie koszty przeniesienia, ubezpieczenia i dozorowania łaskawie użyczonych okazów.

Komitet pokłada głęboką nadzieję, iż w bezinteresownych swoich pracach i staraniach znajdzie poparcie szerszych kół publiczności i że tak amatorowie i artyści, jak przemysłowcy, rzemieślnicy i wszyscy pracownicy na wielkiem polu działalności ogólnej, w przedsiębiorstwie tem, czy to w tej lub w owej formie, przyjmą odpowiedni udział.

Ofiary przyjmuje kustosz Muzeum, p. Józef Leski (Krak.-Przedm. 66), oraz komitet nadzorczy, w którego skład wchodzą: p. Władysław Kiślański, jako przewodniczący, p. Stanisław Rotwand, jako wiceprzewodniczący, oraz pp.: dr. K. Benni, M. Bersohn, S. Dickstein, W. Latkiewicz, W. Leppert, A. Makowiecki, T. Otwinowski, M. Pfeiffer, J. Szebeko, R. Szewczykowski i L. Wojno.

Sekretarzem komitetu jest p. Stefan Szyller.

Muzeum rzemieślnicze mieści się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak.-Przedm. 66.

Całe miasto tonęłoby w dymie. W tych godzinach edy możnaby się uwędzić. Zresztą jakiby to musiał być ogromny zasób paliwa i jaki energiczny dowóz jego, żeby taką ilość ogromną można było co dzień zużyć. Wszak to 200 wagonów węgla na jeden wieczór i na samo tylko oświetlenie elektryczne. Przewidując takie rozpowszechnienie światła elektrycznego, należy też przewidywać wszystko to, co urządzenie stacyj elektrycznych w środku miasta za sobą pociąga. Ponieważ rozprowadzenie elektryczności o słabem napięciu na większe odległości pociąga za sobą koszty zbyt wielkie stosunkowo do rezultatów praktycznych, jakie można osiągnąć, przeto oddawna już marzeniem wybitnych elektrotechników było wynalezienie praktyczniejszych sposobów przesyłania energji elektrycznej, niż te, które wymyślił Edison. Trzeba wiedzieć, że opór, który tok elektryczny napotyka w przewodniku, wzrasta wraz z odległością, a więc chcąc daleko przesłać tok z zachowaniem natężenia niezbędnego w pewnych zastosowaniach praktycznych, trzeba zmniejszyć opór. Opór można zmniejszyć powiększając przecięcie poprzeczne przewodnika, w takim razie jednak na wielkich odległościach trzeba kłaść w ziemi nie druty ale poprostu sztaby miedziane — tak zrobił Edison w Nowym Jorku i innych miastach amerykańskich. To samo daje się osiągnąć przy zastosowaniu toków o wysokiem napięciu, ale toki te trzeba potem na miejscu bezpośredniego zastosowania zmieniać. Ta zmiana była przez długi czas przedmiotem usilnych badań. Rumkorf wymyślił swoją *cewkę*, nie przeczuwając nawet, jakie znaczenie zmiana napięcia toków będzie miała w zastosowaniu praktycznem i przemysłowem elektryczności—badał prawa indukcji i nie myślał nawet o tem, że cewka jego stanie się z czasem pierwowzorem dla wielu a wielu uczonych i elektrotechników, poszukujących praktycznych sposobów takiej zmiany toków już ze świadomością celu. Zapatrzyli się na Rumkorfa i błądzili długo w błędnem kole, tak jak wynalazcy różnych balonów błądzili zapatrzywszy się na pierwszy niefortunny pomysł braci Montgolfier. Niektórzy dochodzili nawet do rezultatów względnie dosyć pomyślnych, ale były to tylko złudzenia, które próby długotrwałej nie wytrzymywały. Zaślepienie było ogólne; dowodem tego następujące ciekawe zdarzenie. *Gaulard i Gips* pracowali przez kilkanaście lat nad transformatorem idąc wciąż w kierunku, który Rumkorf wskazał nieświadomie, przypadkowo poprostu. Mniej więcej przed dziesięciu laty udało im się zbudować transformator niby dobry. Wystawa elektryczna w Turynie była oświetloną za pomocą tych transformatorów. Gaulard trjumfował. Wówczas to Otton Blathy, młody i nieznany, zwracał uwagę Gaulard'a na to, że zmiana toków dałaby się łatwiej i lepiej dokonać za pomocą przyrządów o zwojach nieskończonych, t. j. nie mających biegunów magnetycznych. Gaulard, dumny z rezultatów otrzymanych już i zaślepiony śmiał się z tego. We dwa lata niespełna Zipernowski i Blathy otrzymali przywileje na transformator bez biegunów magnetycznych i kwestja przesyłania toków na daleką metę, konieczny prawie warunek racjonalnego oświetlenia elektrycznością wielkich miast została rozwiązaną. Gaulard, dotknięty straszną niemocą, kończy teraz pracowity i pożyteczny żywot w domu obłąkanych. Smutne to bardzo, **zmarnować** pół życia, goniąc za mrzonką.

S. M. Roguski.

= Wycieczka.

Współredaktor *Ogrodnika Polskiego*, p. Edmund Jankowski corocznie wyjeżdża w różne strony Europy w celach naukowych.

W tym roku p. Jankowski przedsiębierze wycieczkę po kraju, a mianowicie udaje się do Nowej Aleksandrji, ztamtąd do Sandomierza, a następnie w okolice gór Świętokrzyzkich.

Uczony nasz ogrodnik zamierza zwiedzić znaczniejsze ogrody i zebrać spory materjał do swoich prac specjalnie pomologicznych.

= Teatr w Grodzisku.

Towarzystwo artystów dramatycznych, pozostające pod dyrekcją p. Józefa Cybulskiego, nie poprzestaje na laurach, zbieranych na „Czystem", ale szuka ich również w innych punktach podmiejskich, przepełnionych letnikami.

W dniu jutrzejszym wyż wymienione towarzystwo wystąpi z przedstawieniem w Grodzisku.

Złożą się na widowisko trzy jednoaktówki: „Dwóch głuchoniemych", „W gabinecie Jego Ekscelencji" i „Kawaler marcowy".

= Malutki żebrak.

Na ulicy hr. Kotzebuego między Wierzbową i hotelem Brühlowskim zaczepia przechodniów maleńki chłopczyna, który na oko nie ma więcej, jak 6 lat wieku.

Domaga się jałmużny w tak natarczywy sposób, że przytrzymuje za ubranie.

Wartoby odnaleźć rodziców, czy też opiekunów wysyłanego na żebranicę malca.

= Kradzieże.

Maszyniście kolei moskiewsko-brzeskiej, Andrzejowi Karasińskiemu, na dworcu kolei terespolskiej wyciągnięto z kieszeni pugilares, w którym znajdował się list zastawny miasta Warszawy № 221,069 na 250 rs. z kuponami oraz dowody legitymacyjne.—Z mieszkania Feliksa Zwolińskiego przy ulicy Towarowej pod nrem 6-ym skradziono garderobę na sumę 256 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod nrem 9-ym Pinkusowi Moszkowiczowi skradziono różną biżuterję wartości 330 rs. oraz 60 rs. — Z mieszkania Elki Łojsowej przy ulicy Karmelickiej pod nrem 14-ym skradziono różne rzeczy na sumę 150 rs.

= Ze swawoli.

W parku prazkim Michał Dulczyński, 9-letni chłopiec, syn konduktora kolejowego, wdrapał się na drzewo i gdy już był u wierzchołka, spadł wskutek złamania się gałęzi.

Malec uległ złamaniu nogi i zranił się dotkliwie w głowę.

Na ulicy Okopowej 12-letni Szymon Jazgar uczepił się z tyłu przejeżdżającego wozu i, straciwszy równowagę, spadł pod koła.

Jazgar złamał nogę i poniósł szwank w prawym boku.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej Karolina Samkowska, wdowa po oficjaliście prywatnym, zamieszkała w osadzie Powązki, dostała raptownego obłędu.

W ataku furji zrzuciła swą pięcioletnią córeczkę ze schodów poddasza, a następnie zaczęła podpalać różne sprzęty.

Płacz dziecka, które się boleśnie potłukło, obudził domowników i ci weszli do Samkowskiej.

Ogień, wszczęty w kilku miejscach, stłumiono.

Na obłąkanej palącą się odzież również ugaszono, lecz nieszczęśliwa wskutek doznanych poparzeń zemdlała.

Nad Samkowską rodzina rozciągnęła baczny dozór.

Przyczyną obłędu zdaje się być rozpacz po śmierci męża, w połączeniu z brakiem środków do życia.

= Na wodzie.

I znów w stawie, czyli t. zw. „gliniankach", na terytorjum gminy Młociny pod Warszawą, utopiło się dwóch ludzi: Czesław Strużyński, liczący 28 lat wieku, i siostrzeniec jego, 13-letni Jan Gastowicz.

Obu wydobyto z wody w stanie bezprzytomnym i z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Rybak, Jan Daszkowski, płynąc łódką do lewego brzegu, w pobliżu Bielan zobaczył jakiegoś człowieka w średnim wieku, wchodzącego do wody celem wykąpania się.

Daszkowski zdaleka ostrzegał przed niebezpieczeństwem, lecz nieznajomy nie usłuchał, a po chwili, porwany prądem wody, zaczął wołać o pomoc.

Rybak szybko popłynął, lecz już było zapóźno i nieszczęśliwy człowiek zniknął w głębinie.

Okazało się, że był to Teodor Malczyński, mieszkaniec Kępy, liczący 42 lat wieku.

= Zamach samobójczy.

W obrębie cyrkułu łazienkowskiego przytrzymano jakąś kobietę, która się włóczyła bez celu.

Zapytana o mieszkanie, oświadczyła, że nigdzie nie mieszka, nie posiada żadnych dowodów legitymacyjnych, a nazywa się Zofja Stokfiszewska.

Odprowadzona do kancelarji cyrkułowej, celem zebrania o niej wiadomości, powiesiła się na kracie od okna.

Desperatkę zauważył dozorca Terenbun i szybko przeciąwszy sznurek, zdołał ją do zmysłów przyprowadzić.

Stokfiszewska, badana o powód zamachu, oznajmiła, że życie nie ma dla niej żadnego powabu i pragnie umrzeć.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Jutro**, w mieszkaniu p. Langego przy ulicy Starej, odbędzie się kwartalna sesja czeladników białoskórniczych.

— Jutro, o godz. 3 ej po południu, w mieszkaniu p. Oleksińskiego przy ulicy Królewskiej pod № 23-im, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia kowali.

— D. 1-go sierpnia, w sali magistratu, zbiorą się na kwartalną sesję majstrowie tokarscy.

— D. 1-go sierpnia odbędzie się w sali magistratu półroczna sesja zgromadzenia bronzowników.

ZE ŚWIATA.

× **Starożytny rodowód.** Poślubieni świeżo: hrabianka Marja Reinerja Waideck, córka zmarłego niedawno arcyksięcia Henryka, i hr. Luchesi-Palli, syn ks. della Grazia, przybiorą tytuł księcia i księżnej Campofranco. Hr. Luchesi-Palli jest potomkiem jednego z najstarszych rodów w Sycylji, wywodzącego się od Dezyderjusza, ostatniego króla Longobardów. Hrabiowie Lochesi-Palli stali długi czas z tytułem wielkich książąt na czele rzeczypospolitej Lucca, a w XI-ym wieku wyszli z Rogerem I-ym do Normandji i tam się osiedlili. Tytuł ks. Campofranco otrzymał jeden z członków tego rodu w r. 1625-ym od króla Filipa IV-go hiszpańskiego, a tytuł ks. della Grazia nadał naczelnikowi rodu Karol II-gi w r. 1699-ym.

× **Celownik optyczny.** Komisja wyznaczona *ad hoc* przez ministra marynarki francuzkiej jednozgodnie przyjęła i zaleciła do użytku *celownik optyczny*, wynalazku kapitana fregaty markiza Frayssena-Bonin. Nowy celownik składa się z soczewki i białego ekranu, na którym przy pomocy pierwszej odbija się obraz celu. Do matematycznie dokładnego wycelowania armaty wystarcza tak ją nastawić, aby obraz celu znalazł się w punkcie środkowym ekranu. Skoro to nastąpi, strzał nie chybi przeznaczenia. Wobec nowego wynalazku, zbytecznem jest zaopatrywanie w obszerne otwory baterýj okrętowych, dla otwierania przed niemi obszernego horyzontu. Otwór o kilku centymetrach, wielkości soczewki, wystarcza zupełnie. Umożliwia to pełne bezpieczeństwo ludzi, obsługujących działa wielkiego kalibru, chroniąc ich przed pociskami drobniejszych armat.

× **Praktyczny mąż.** Sąd przysięgłych w Périgueux rozpatrywał temi dniami sprawę włościanina z Tourtoirec, nazwiskiem Chaminade, oskarżonego o umyślne podpalenie domu własnego, w celu odebrania wysokiej asekuracji. Do tej pory sprawa nie przedstawia nic nadzwyczajnego, ale oto punkt jej niecodzienny: Chaminade wiedział, iż żona jego posiadała kochanka w osobie 17-letniego parobka Jana Joudineau. Rzekł więc do niego pewnego razu: „Słuchaj, kiedy ci się tak żona moja podoba, to ja ci ją odstąpię. Ale przysługa za przysługę: podpal mój dom, a gospodyni twoja." Układ stanął. Joudineau dom podpalił, gdy Chaminade bawił w miejscowości, o dwie mile odległej, dla stworzenia sobie *alibi*. Przysięgli skazali praktycznego męża na 8 lat więzienia, parobka na lat 5, żonę zaś uwolnili od odpowiedzialności.

× **Jacht zatopiony.** Donoszą z Nowego Jorku pod d. 25-ym b. m., iż jacht „Aloa", własność Vanderbilta, najechany został dnia poprzedniego w czasie gęstej mgły przez parowiec „Dimóch", płynący do Bostonu. Vanderbilt, goście jego i załoga, razem 52 osoby, uratowani, jacht wszakże zatonął niezwłocznie.

× **Słynny pacjent.** W kurliście miejscowości Wörthersee na r. b. spotykamy między pacjentami: „Jego ekscelencję Hamilkara Barkasa, jeneralnego inspektora armji punickiej z trzema synami i dwiema damami z Kartaginy." Pokazuje się tedy, iż w błędzie byliśmy dotąd, utrzymując, jako słynny zdobywca Hiszpanji zmarł na 228 lat przed Chrystusem. Pomiędzy trzema synami znajduje się zapewne i jego ekscelencja marszałek Hanibal, o tyle oczywiście, o ile nie zmuszono go do zatrzymania się *ante portas*.

BAŃKI MYDLANE.

W sezonie ogródkowym.

Aktor opowiada o swojem zajściu z dyrektorem.

— Powiadam wam, jak huknę: „Ty ośle, bałwanie!..."

— Cóż on na to?

— Ba! Wszystko zależy od tonu... Powiedziałem to tak cicho, że nie usłyszał...

*

Także powód.

Maleńka córeczka bankiera przyjmuje gościa.

— Czy jest papa w domu?

— Jest.

— Można się z nim widzieć?

— O, nie...

— Dlaczego?

— Papa... bankrutuje.

*

Jeszcze głupszy...

— Jakże ci się podoba młodzieniec, którego widziałeś przed chwilą?

— Wydaje mi się skończonym idjotą.

— A widzisz, jak pozory mylą... Jest daleko głupszy, niż się to na pierwszy rzut oka wydaje.

*

Pogniewała się na chłopca,
Napędziła mu też troski!
Za to, że na ustach złożył
Pocałunek jeden bozki.

Chłopiec tedy kornie prosi,
By nie miała doń urazy.
Jął przepraszać. Przepraszając.
Pocałował aż dwa razy.

Odtąd nikt już nie odgadnie,
Jaki humor panna miewa:
Czy nie gniewa się naprawdę,
Czy na żarty się też gniewa...

— Sercu czytelników i czytelniczek naszych, na których nie zawiedliśmy się nigdy, gdy o prawdziwą niedolę idzie, polecamy b. obywatela ziemskiego, dziś już zgrzybiałego starca, Ludwika Somera, zamieszkałego przy ulicy Aleksandrja № 20 m. 25. Gdyby kto życzył mu przyjść z pomocą za naszem pośrednictwem, pośrednictwo to ofiarujemy chętnie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Trzeszczkowskich Polkowska,

żona urzędnika drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 29-go lipca 1892 r. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych, w poniedziałek, to jest dnia 1-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, o godzinie **5-ej** po południu, na które mąż zaprasza rodzinę i przyjaciół. —2854

† Ś. p. Marja z Zawiszów JESKA,

żona urzędnika dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 29 lipca 1892 r., przeżywszy lat 27. Pozostali: mąż, matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 31-ym lipca, t. j. w niedzielę, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1103—

† W poniedziałek, to jest dnia 1 sierpnia, jako w dwudziestą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. MARJI z Rasińskich DRĄŻEWSKIEJ,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —2838

† W dniu 31-ym lipca, w niedzielę, w 3-cią rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Pszczołkowskiego,

odbędzie się nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —2857

Z Petersburga.

Z powodu projektowanej w r. 1897-ym wystawy międzynarodowej w Berlinie, *Now. wr.* robi następujące uwagi:

„W każdym razie powiedzieć śmiało możemy, iż po za granicami Niemiec niewielu znajdzie się takich, którzyby pragnęli, aby projektowana na r. 1897-my wystawa berlińska rzeczywiście się odbyła. Stolica monarchji Hohenzollernów oddawna występuje z pretensjami do nazwy „miasta wszechświatowego" (*Weltstadt*), mogącego konkurować z Paryżem lub Londynem. Dotychczas wypadało wierzyć tym przechwałkom, albo zawalać je jedynie na gruncie teoretycznym. Praktyczne rozstrzygnięcie sporu będzie miało tę dogodność, że wyjaśni faktami to, czemu nie mogły podołać same rozumowania; zresztą takiej samej ocenie praktycznej poddał się w swoim czasie Wiedeń, urządzając u siebie wystawę międzynarodową w r. 1873-im. Dla ludów i dla rządów, nie mających interesu w tem, aby wystawa berlińska zbyt się powiodła, nie będzie zbyt trudnem odmówić swego poparcia uroczystości niemieckiej. Formalnie jednak uchylić się od udziału w wystawie będzie mógł chyba jeden tylko rząd francuzki, powołując się na podobne postępowanie niemców podczas wystaw paryzkich w latach 1878 i 1889-ym. Ze wszystkich innych ognisk politycznych Europy nadejdą zapewne oświadczenia o gotowości wzięcia urzędowego udziału w wystawie, ale ten urzędowy udział nie pociąga jeszcze za sobą obowiązku zmuszania przemysłowców, fabrykantów, artystów itd. do rzeczywistego uczestniczenia w wystawie. Oto wiemy np., że słowianie austrjaccy poszlą swoje produkty na wystawę paryzką, do Berlina zaś nie pojadą wcale. To samo niewątpliwie zdarzy się i wśród ludów innych narodowości.

„Lecz gdyby nawet wystawa berlińska powiodła się w znaczeniu obfitego udziału w niej wyrobów zagranicznych, to i tak pozostaje jeszcze kwestja, czy Berlin zdoła ściągnąć ze wszystkich krańców świata dostateczną ilość zwiedzającej publiczności, a od tego przecież zależnem jest najważniejsze, bo pieniężne powodzenie wystawy. Porównanie pod tym względem z wystawą paryzką 1889-go r. będzie bardzo pouczającem i życzylibyśmy szczerze, aby porównanie to mogło nastąpić, jeżeli tylko rząd niemiecki zdecyduje się na urządzenie wystawy w r. 1897-ym."

W gazecie *Birż. wied.* znajdujemy artykuł p. t. „Zapędy cukrowników", w którym czytamy pomiędzy innemi:

„Znaczne podrożenie cen cukru zniewala ponown

prasę do zwrócenia uwagi na nienormalne u nas położenie przemysłu cukrowniczego, którego stopniowemu rozrostowi brak zdrowych podstaw. W swoim czasie pod wpływem olbrzymich pierwotnie zysków cukrownicy odczuwali dotkliwie następstwa nadmiernie szybkiego wzmożenia się produkcji fabryk, t. j. nadprodukcję, gwałtowny spadek cen i przesilenie cukrownicze, z którego fabrykanci wyszli jedynie obronną ręką tylko dzięki pomocy udzielonej im na dłuższą metę ze strony ministerjum finansów i dzięki konwencji, zawartej przez większość fabryk co do ilości cukru, wypuszczonego na rynek krajowy.

„Po zażegnaniu szczęśliwie przesilenia wzmocniło się wielce położenie większości cukrowników: przed przesileniem każdy z nich stał odosobniony i zużywał część sił swoich na walkę przemysłową z pozostałymi współzawodnikami; po przesileniu zaś ogromna większość fabrykantów weszła w skład syndykatu, który ze względu na rozmiary terytorjalne objął wszystkie niemal okręgi krajowego przemysłu cukrowniczego. W rezultacie pozostał jeden tylko nieprzyjaciel, a jest nim konsument, zmuszony ponosić koszty, wynikłe ze sprzymierzenia się cukrowników. Dodać jeszcze należy, iż haraczu tego nie opłaca w ogóle spożywca, jako taki, lecz wyłącznie spożywca krajowy, bo na rynkach zagranicznych cukrownikom tutejszym wypada liczyć się z ekonomicznemi warunkami podaży i popytu, współzawodniczyć z produkcją miejscową i dalszą; z tych tedy względów wywóz nie tentuje wcale fabrykantów i posługują się nim tylko w kierunku usuwania nadmiaru produkcji z rynków wewnętrznych i sztucznego podniesienia cen. Tutaj zaś, na rynkach wewnętrznych, są oni panami położenia, gdyż co do konkurencji, może być o niej mowa jedynie między poszczególnymi producentami krajowymi. Obawa interwencji zagranicznej jest wyłączona, boć wobec ceł przywozowych w wysokości 3 rubli w złocie od puda cukru surowego i 4 rubli w złocie od rafinady, produkcja krajowa zabezpieczona jest dostatecznie przed napływem produktu zagranicznego."

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„Z okoliczności tej korzystają właśnie nasi cukrownicy. Pomimo spokojnego usposobienia zagranicznych rynków cukru, które według ostatnich wiadomości osłabło ponownie, wywóz mączki cukrowej z samej Odesy wzrósł w porównaniu z r. z. o 477,000 pudów. Równomiernie podnoszą się też ceny cukru na rynkach wewnętrznych, zapowiadając sowite pokrycie strat, jakie w danym razie wywóz cukru spowodować może. Jest to wyraźny zamach na kieszenie konsumentów. Całe szczęście, że istnieją naturalne granice tych zapędów; gdyby cena podniosła się o tyle, że opłaciłoby się sprowadzanie z zagranicy rafinady nawet przy cle w wysokości 4 rs. czyli w wysokości 6½ rubli kredytowych od puda, w takim razie ulękliby się konkurencji zagranicznej. Ramy atoli granicy tej są zbyt szerokie, zachodzi przeto obawa, że w miarę stopniowego podnoszenia się cen cukru, konsumcja jego okaże się dla wielu niedostępną i zmniejszy się tem samem. Przyszłość zagraża cukrownictwu poważnem przesileniem. Wartoby, aby fabrykanci powściągnęli swe zapędy i zechcieli poprzestać na skromniejszych zyskach, z uwagi, iż godząc na dobrobyt konsumentów, podrywają bezwiednie własny byt w przyszłości."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż na międzynarodowy kongres kolejowy do Petersburga przybędzie minister robót publicznych z Belgji, de Bruyg i b. minister skarbu francuzki, a obecnie prezes północnych towarzystw kolejowych, Leon Say.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

DYMISJA PRAŻAKA.

Wiedeń 30-go lipca. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— Krąży pogłoska, że minister Czech, bar. Prażak, ma ustąpić, a miejsce jego zajmie dotychczasowy namiestnik w Czechach, hr. Franciszek Thun.

CHOLERA.

Budapeszt 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Szerdahely pod Preszburgiem osiem osób zmarło na cholerynę.

Praga czeska 30-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— *Medicinische Wochenschrift* poświęca artykuł epidemji panującej w okolicy Paryża, w którym dowodzi, że tamże już od kwietnia zdarzały się wypadki cholery azjatyckiej, które dla uspokojenia nazywano wstydliwie *cholera nostras*.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Koelnische Ztg.* występuje przeciw projektowi wystawy berlińskiej. Przemysł niemiecki nie potrzebuje składać podobnych dowodów swojej żywotności.

ZARĘCZYNY DWORSKIE.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Książę Yorku (syn ks. Walji i domniemany następca tronu angielskiego; *przyp. red.*) ma się niebawem zaręczyć z księżniczką Wiktorją szlezwicko-holsztyńską.

POLICJA W PARYŻU.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prezes ministrów Loubet zarządził, aby uchwalona przez parlament suma na powiększenie personelu policyjnego w Paryżu o 1,100 osób w drodze urzędowo-przymusowej wstawiona została do budżetu miasta Paryża.

LAWINA.

Zurych 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Interlaken donoszą, że lawina lodowa, urwana z Grindelwaldu, zabiła amerykanina Ribbonsa.

SPOTKANIE W TUNELU.

Rzym 30-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*) — Wczoraj w południe w tunelu pod Brignole spotkały się pociągi: osobowy i towarowy. Siedem osób z personelu służbowego odniosło rany; z podróżnych nikt nie raniony.

HOME RULE.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Konferencja przewódzców liberalnych z Gladstonem na czele uchwaliła, że pierwszym bilem nowego rządu musi być *home rule* irlandzki. Tylko bowiem pod tym warunkiem posłowie irlandzcy oświadczyli się przeciw rządom Salisburyego.

Łódź 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dziś rano spłonął tu do szczętu wielki skład drzewa budulcowego Olszewa i Szczycińskiego. Energiczna działalność straży umiejscowiła pożar i nie dopuściła dalszego szerzenia się ognia. Straty w drzewie spalonem a ubezpieczonem dosięgają 10,000 rs.

Wiedeń 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do tej pory niemieckie i węgierskie gazety drukowały pilnie tak zwane dokumenty, opublikowane przez rząd sofijski. Wobec najnowszych wszakże publikacyj gazety bułgarskiej *Swoboda* nawet *Neue freie Presse* czyni uwagę, że cynizm, uderzający w tych dokumentach, budzi powątpiewania co do ich autentyczności. Pora byłaby jasno i szczerze objaśnić w Sofji, jakiem jest źródło ich pochodzenia. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Poseł Gniewosz złożył prezydjum galicyjskiej fundacji bar. Hirscha.

Praga czeska 30-go lipca. (*T. pr. K. W.*)— Posłowie grupy Windischgraetza złożyli mandaty sejmowe. (Jest to ta grupa w łonie czeskiej kurji magnackiej, która pod przewodnictwem księcia Alfreda Windischgraetza przeciwną była odroczeniu ugody; liczy ona 11-tu członków; *przyp. red.*)

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ks. Bismark jedzie prosto z Jeny do Schoenhausen bez zatrzymania się w Berlinie.

Kopenhaga 30-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Państwowa fabryka broni spłonęła. Praca musi być na dłuższy czas zawieszoną.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wilson kandyduje do rady jeneralnej w Montresor (jutro wybory; *przyp. red.*).

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Anarchiści: Lapointe, Paridant i Leciez skazani zostali przez trybunał w Rouen na karę ośmio do dziesięcioletniego więzienia. (Oskarżeni byli o kradzieże, podpalenia i podżegania żołnierzy do rokoszu w Hawrze; *przyp. red.*)

Katanja 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Etna nie przestaje wylewać wielkich mas lawy.

Cetynja 30-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Były wojewoda czarnogórski, Masza Wrbica (który, wypadłszy z łaski książęcej, przeniósł się do Bośnji; *przyp. red.*), wystosował pismo do księcia, w którem użala się na niewdzięczność i krzywdy doznane. Pismo sprawiło silne wrażenie w konaku.

Konstantynopol 30-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Długoletni tutejszy poseł niemiecki, Radowitz, odjechał. Wojsko tworzyło szpaler na dworcu. Imieniem sułtana żegnał go wielki mistrz ceremonji, Szakir basza, imieniem W. Porty minister spraw zewnętrznych.

Konstantynopol 30-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W obawie cholery sułtan zawezwał inżeniera francuzkiego, Bertiera, aby na przedmieściu Kassim basza podjął niezwłocznie roboty około polepszenia jego warunków sanitarnych. W. Porta zastanawia się nad tem, zkąd wziąć funduszów na asenizację tego niezdrowego przedmieścia.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 203 65 (wczoraj 202.50)
Ruble na dostawę 204 00 (wczoraj 202.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Z.*—Klinika dla dotkniętych zboczeniami mowy dra Władysława Ołtuszewskiego mieści się przy ul. Długiej pod № 8-ym. O szczegółach najdokładniej poinformuje się sz. pan na miejscu.

— *Prenumeratorowi z ul. Zielnej.*— Przedewszystkiem należy uzyskać świadectwo kwalifikacyjne od miejscowego opiekuna cyrkułowego, a następnie zwrócić się z prośbą do Towarzystwa dobroczynności. Kandydat wówczas tylko może być przyjęty, jeżeli okaże się miejsce wakujące.

GIEŁDA.

Warszawa 30-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały kursy 203 i 202.75 za ruble gotówkowe, oraz 203.50 za dostawę na koniec sierpnia r. b., co się równa kursom 49.25, 49.32½ i 49.15 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest słabą, gdyż sprzedaże realizacyjne, spowodowane wiadomościami o postępach cholery, trwają w dalszym ciągu. Nasze zebranie pozostawało dziś również pod naciskiem realizacyj, których wprawdzie było mniej, niż wczoraj, w każdym jednak razie dosyć, ażeby wywołać zniżkową dążność kursów. Rozpoczęto obroty kursem 49.47½ (równia 202.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżono tę cenę do 49.32½ (t. j. 202.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 22½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 49.17½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.47½, 49.45, 49.40, 49.37½, 49.35 i 49.32½, przy kursach zasadniczych 49.40, 49.37½ i 49.35. **Londyn** długi ceduła notuje dziś bardzo wysoko, mianowicie po 10.10, t. j. o 1% zadrogo; o ile nam wiadomo, w dewizie tej nie robiono nic wcale. Londyn krótki brano po 10.02½, 10.07½ i 10.05, jak chce mieć ceduła. Za **Paryż** krótki osiągano, według ceduły, po 40.20 i 40.15. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 84.50.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmiany. **Żądano za listy likwidacyjne** po 99.25 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 104.75 III-ej em. **Pożyczki 4%** wewnętrzne ceniono po 95.75 za I serję z r. 1887-go i po 95.60 trzy pozostałe serje, nabyto zaś kilka tysięcy IV-ej serji po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.— I-ej ser. i po 102.70 cztery następne serje, a umieszczono kilka tys. I-ej serji po 102.85, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 102.45 i 102.50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I i II-ej serji, po 102.40 III-ej ser. i po 102.20 IV, V i VI-ej serji, wzięto zaś kilka tys. V-ej serji po 101.85. Za listy zastawne 6% kaliskie, lubelskie i płockie chciano otrzymać po 106.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbywać po 101.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.61, marki w gotówce po 49.$\frac{3}{4}$ kop., guldeny w got. po 84$\frac{3}{4}$ kop.; franki po 40½ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.55, za Londyn krótki 10.08, za Paryż krótki 40.20 i za Wiedeń krótki 84.60. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74$\frac{3}{10}$ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

Obicia naturowe . . . . od 10 k. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane . . . „ 20 „ „
Obicia salonowe, ze złotem . . . . . . „ 25 „ „
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem „ 30 „ „
Obicia naśladujące tkaniny . . . . . . „ 20 „ „

aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.

952r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek **ognia** lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 60,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, dnia 2-go Sierpnia 1892 r., o godzinie 11-ej przed południem, przez meklera **G. Zigeler** w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, **Amsterdam.** WEESP (Holandja).

1100R **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

DYREKCJA

Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości, że bagaże i towary przybyłe po dzień 19 (31) Maja r. b., a dotychczas nie odebrane przez interesantów, **na mocy artykułów 40 i 90** Ustawy Ogólnej Dróg Żel. Rossyjskich, **będą sprzedawane** przez publiczną licytację **w miesiącu Październiku r. b., na stacjach odbierających wykazy** przedmiotów **naznaczonych do sprzedaży z terminami** licytacji, opublikowane w „**Warszawskich**" i „Piotrkowskich Gubernjalnych **Wiadomościach.**"—Szczegółowe ogłoszenia są powywieszane na wszystkich stacjach. 1092r

Nauka i wychowanie.

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 24087

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 22738

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent konserwatorjum, poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Hoża 19—6. 24370

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Paryżanka rodowita ma jeszcze kilka godzin wolnych dla konwersacji i korespondencji. Adres: „Au bon marché," Nowy-Świat № 3. 21372

Potrzebna zaraz nauczycielka, katoliczka, z patentem gimnazjalnym, lub pensji i konwersacją języka niemieckiego, do trojga dzieci na wieś, blizko miasta. Wiadomość: Bracka 6, m. 9. 24332

Przygotowuję do szkół realnych, udzielam lekcyj russkiego, francuzki i niemiecki teoretycznie. Oferty zostawiać u stróża domu № 18 Wilcza. 24353

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2262r

Student russki, przygotowuje do egzaminów. Złota 25, m. 47. 2266r

Zapis dzieci w zakładzie froeblowskim, Zielna № 11, rozpocznie się dnia 1 sierpnia, między 10—12-ą. 2217r

Za lekcje muzyki i dopłatę 8 rs. miesięcznie, pragnę dostać całkowite utrzymanie w domu familijnym. Oferty przyjmuje Kurjer dla „B. W. uczennicy wyższego kursu konserwatorjum." 24321

Z upoważnienia p. naczelnika warszawskiej dyrekcyj naukowej, przyjmuję do siebie uczennice II go, IV-go gimnazjum żeńskiego i warszawskiego progimnazjum żeńskiego, z całkowitem utrzymaniem, oraz udzielaniem korepetycji i muzyki. Ul. Krucza № 3, mieszkania 5. 24362

Doniesienia osobiste.

Dla Prawdy 3,000 rs. list wysłany poste-restante. 24329

Dla Westalki list na poczcie. 24313

Dla T. Prawdzica list na poczcie od „Sprawiedliwej." 24307

Dla „Prawdy rs. 3.000" list na pocztę wysłany poste-restante. 24345

Kiejstut" (Jaksa) Wołoczysk czy odebrał „list wysłany 29 czerwca podług wskazanego adresu. — „Beatrycza." 24366

Listy dla K. J. 32 i T. Prawdzica wysłane. 24371

List dla „Brylantowego serca" na poczcie od R. D. 24360

List na poczcie do odebrania dla B. R. 24379

Prawdzicowi ofertę wysłała „Ta trzecia." 24314

T. Prawdzic poste-restante od „Ajfora 34." 24336

Wdowa bezdzietna, lat 34, inteligentna, muzykalna, maleńki mająteczek, mówią że ładna, poszukuje małżonka dobrze wychowanego, posiadającego dochodu 1,200 rs. lub pensji rocznej. Reflektanci zechcą składać oferty Warszawa poste-restante dla „Aspazji" za okazaniem kwitu ogłoszenia, z zawiadomieniem w Kurjerze. 24311

Właściciel ziemski, w sile wieku, kawaler, z dobrej rodziny, zamożny, dobrze wychowany, przystojny, szlachcic, pragnie ożenić się z osobą młodą, panną, do lat trzydziestu, przystojną, zamożną, z dobrego gniazda, lubiącą wieś i pracę. Oferty serjo proszę nadsyłać Warszawa poste-restante dla „Obywatela R. Ł." 24158

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter szuka zajęcia na kilka godzin dziennie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty przyjmuje kiosk na rogu Nowolipia i Karmelickiej dla L. G. 2280r

Handlowiec z kaucją poszukuje zajęcia inkasenta lub magazyniera. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla X. K. 24262

Kilkunastoletni urzędnik poważnej instytucji pragnie otrzymać mieszkanie za zarząd domu. Kaucję posiada. Oferty do Kurjera pod „Gorliwy." 24180

Litwinka poszukuje obowiązku do gospodarstwa domowego, z haftem, krojem, szyciem. Adres: Nowomiejska 20, m. 19. 24326

Młodzieniec pracowity, posiadający chlubne świadectwa, a nie mający osobistych znajomości, tą drogą poszukuje zajęcia w fabrykach, sklepach lub gdziekolwiekbądź. Łaskawe zawiadomienia przyjmuje kantor Kurjera pod W. B. 21. 24147

Młody człowiek, niemiec, żonaty, poszukuje miejsca jako inkasent, na żądanie może złożyć kaucji kilka tysięcy rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. M. Inkasent. 24186

Młody człowiek, po dwuletniej praktyce w interesie komisowym, znający buchalterję i języki polski, russki i niemiecki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla G. S. 2269r

Rolnik i gospodarz doświadczony poszukuje zaraz zarządu albo administracji majątku ziemskiego lub też odpowiedniej posady, tak w Warszawie, jak i na prowincji. Oprócz pochlebnych rekomendacyj. złożyć może kaucję. Porozumieć się można z p. Z. Krajewskim, urzędnikiem dr. żel. nadwiślańskiej, pałac Kronenberga. ulica Królewska. 24127

Ogrodnik, kawaler, lat 36, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1-go października r. b. na ordynarję. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Sitno, poczta Zamość, dla Dominika Prochaskiego. 24176

b) Zaofiarowane.

Do pracowni Rozalji, Grzybowska № 17, potrzebne są uzdolnione staniczarki. 24376

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki; robotę wydaje i za dom.—Świętojańska 21, mieszkania 23. 24171

Jubiler. Potrzebny jest zaraz jubiler, dobrze obeznany z oprawą kamieni. Oferty „Monopol" składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 28. 24314

Młody człowiek, w wieku lat ośmnastu, mniej więcej średniego wzrostu, dobrze zbudowany i który by pragnął poświęcić się temu zawodowi, może mieć miejsce w szkole fechtunku J. Michaux.—Wiadomość na miejscu od 5-ej do 6-ej wieczorem, Świętokrzyzka № 29. 24175

Praktykant do gospodarstwa wiejskiego potrzebny. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 7, m. 22, od 2 do 6-ej. 24169

Potrzebne maszynistki do bielizny. Nowolipki № 28, mieszk. 15, Krisławina. 24148

Potrzebna jest gospodyni na wyjazd, umiejąca gotować. Wiadomość: Orla 6, m. 23, od 8—9-ej r. i od 9—10-ej wieczór. 24225

Praktykant dentystyczny może znaleźć miejsce u dra Kobylińskiego. Ul. Kotzebue 10. 24221

Panny podręczne do spódnic potrzebne zaraz. Nowolipie № 41, mieszk. 2. 24253

Panna uzdolniona znajdzie stałe zajęcie w fabryce pudełek, Marszałkowska 62, 24303

Potrzebny jest początkujący uczeń do jednej z aptek warszawskich. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla Apteki. 23960

Potrzebni są inkasent i sklepowa do piekarni, z kaucją. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny. 24048

Panna znająca krój, krawieczczyznę, poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Kiosk, Plac Zielony. 2261r

Potrzebne panny i uczennice do pracowni sukien L. Augustynowicz, Nowy-Świat № 34. 2259r

Potrzebna sklepowa do mydlarni. Wiadomość: Złota № 33, mieszk. 3, od 1-ej do 3-ej po południu. 24134

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki i podręczne. Ulica Niecała № 12, mieszkania 15. 24365

Potrzebne panny zdolne do staników i do nauki. Zakroczymska № 5, m. 9. 24356

Potrzebne są panie zdolne do roboty szydełkowej włóczkowej. Przejazd 13, m. 9, od 9 do 12-ej w poł. 24352

Potrzebne papierośnice na wyjazd. Tamże do sprzedania meble. Koszykowa 29, mieszkania 2. 24348

Panna uzdatniona do staników potrzebna.—Nowogrodzka 31, Bielewska. 24381

Potrzebny zdolny subjekt obeznany w interesie zakładu pogrzebowego. Oferty przyjmuje Kurjer „C." 24343

Potrzebna zaraz maszynistka i uczennice do trykotów. Freta 28—7. 24382

Sklepowa (panna) inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna do handlu, Krakowskie-Przedmieście 21. Język francuski pożądany. 24378

Uczeń do apteki, w Złoczewie, gub. kaliska, potrzebny zaraz.—Wiadomość o warunkach listownie, pisząc proszę nadesłać swój życiorys. 24123

Uczeń potrzebny do mechanika. Ul. Dzika № 49. 24159

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 24368

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 2282r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 24197

Do sprzedania zegar na biurko starożytny, inkrustowany, z dwoma wahadłami (unikat) za 15 rs. Adres: Elektoralna № 49, m. 11, o godz. 12-ej. 24309

Do sprzedania tanio w dobrym stanie kredens i stół. Chłodna 2, m. 14. 24183

Dwa konie zaprzęgowe, silne, chodzą w parze i w pojedynce, tanio do sprzedania. Ul. Smolna № 10, mieszkania № 2. 24120

Fortepian o 6½ oktawach do sprzedania za rs. 45. Ul. Bednarska № 16, m. 1. 24026

Fortepian Kralla mocny do sprzedania tanio. Wyprzedaż sukienek dziecinnych niżej kosztu. Podwale № 6, m. 4. 24040

Faeton używany, w dobrym stanie, do sprzedania, zdatny na parę koni i do pojedynki. Wiadomość: ul. Wolność № 6. 23644

Faetonik używany, na drągach, do sprzedania. Nowolipie № 80. 24357

Garnitur mebli do sprzedania rs. 50. Senatorska 35, m. 41. 24346

Jest do sprzedania 200 sztuk owiec Negretti do chowu, w najlepszym gatunku, 2, 3 i 4-letnie, gubernja i powiat siedlecki, we wsi Wołyńce, 6 wiorst od tegoż miasta. Wiadomość na miejscu lub Praga, ulica Brzeska № 5, m. 34. 24445

Jest do sprzedania amerykan prawie nowy za 125 rs. Wiadomość: Praga, Targowa 43, skład wapna i cementu K. Witkowskiego. 24022

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2152r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 24163

Koń młody tanio do sprzedania. Miedziana 4. 24344

Lankastra szesnastka jest do sprzedania.— Instytutowa № 10, m. 3. 24328

Łóżka pięknej roboty, sofa, fotel, umywalnia. Chmielna 58, mieszk. 3. 23749

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 24269

Maszyna do szycia, różne meble do sprzedania. Krakowskie-Przedm. 53, m. 4. 24203

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Meble rozmaite tanio do spr zedania. Chmielna 29, m. 47. 24179

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 23464

Ogier gniady, lat 5, spokojny, do sprzedania. Wolska № 17. 24296

Pianino systemu amerykańskiego za rs. 285. Długa № 25, lombard. 24094

Powóz nowy do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 60, mieszkania 4. 23985

Potrzebna jest lokomobila używana, lecz w dobrym stanie, o sile 16 koni. Ktoby takową miał do sprzedania, zechce się zgłosić do rządcy domu № 63 przy ul. Złotej. 24125

Potrzebne jest biurko orzechowe na szafkach, używane, dobrej roboty i w dobrym stanie. Tamże jest do sprzedania stół dębowy jadalny, urzędowej roboty. Smolna № 25, m. 12. 24325

Powóz używany do sprzedania. Wiadomość: skład farb, Długa 8. 24318

Platforma resorowa używana do sprzedania. Wiadomość: skład farb, ulica Długa 8. 24317

Pragnę kupić zaraz różne czcionki introligatorskie. Wiadomość: ul. Dzielna 32, mieszkania 8. 2283r

Ponterka rasowa 11-miesięczna, wiatr ostry, do sprzedania. Solna 12, m. 3. 2236r

Rower ramowy, mocny, tanio sprzedam.— Nowy-Świat 16, m. 11. 24380

Rower „Hillman" do sprzedania. Hortensja 5, m. 7, od godz. 4—6-ej po poł. 24321

Rower do sprzedania tanio, prawie nowy.— Złota 26, m. 23. 24363

Tanio sprzedam błam lisi, nowy. Leopoldyna 3, wiadomość w sklepie. 24373

Tanio sprzedam resztę mebli. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Podwale № 14, stolarz. 23947

Widok 3. Magazyn kupna i sprzedaży garderoby damskiej mało używanej, nabywa także watowane rzeczy. Widok 3. 24273

Wyżeł ceter, pierwsze pole, do sprzedania. Leszno 104, m. 8. 24316

W dobrach willanowskich do sprzedania cegły 60,000 zaraz, za dwa tygodnie więcej. Wiadomość: Willanów, biuro administracji dóbr. 24340

W dobrach willanowskich są do sprzedania ryby karpie i karasie, około 20 tysięcy funtów; spust stawów we wrześniu, na żądanie wcześniej. Wiadomość w birze administracji dóbr willanowskich. 24341

Wyprzedaż lodowni i prysznic po cenach zniżonych. Skład fabryczny, ulica Złota № 14. 23877

Z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania bufet, 1 portjera i 5 lambrekin z gzymsami i na podszewce; wszystko to zupełnie nowe. Wiadomość: ulica Smolna № 12, mieszkania № 8. 23691

Lokomobil i młockarń, nowych i używanych, do sprzedania w fabryce maszyn E. Reymonda w Koninie, gub. kaliska. 2164r

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.— Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Chmielna № 47. Lokale z nowoczesnemi wygodami, zaraz do wyuajęcia: 6, 3 i 2 pokoje kawalerskie, frontowe, 1-e piętro, może z meblami i usługą. 22792

Cukiernia wraz z restauracją w Homlu do sprzedania w Kantorze komisowym. Nowo-Senatorska № 6. 2246r

Do odstąpienia interes bardzo korzystny, pewne utrzymanie dla kobiet. Leszno № 9, Ogonowski. 23976

Dom jest do sprzedania na dobrych warunkach z powodu zamieszkania gospodarza na prowincji. Wiadomość: ulica Pawia № 102/2839E. 23958

Do sprzedania sklep dystrybucyjno spożywczy. Leszno 65. 24204

Do odstąpienia na dogodnych warunkach interes przemysłowy, od lat dziesięciu dobrze prosperujący, robiący rocznie obrotu 18,000 rubli i dający czystego zysku 4,000 rubli. Specjalność nie jest konieczną. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod literami A. M. № 32. 24153

Dom do sprzedania z ogródkiem fruktowym. Wiadomość na miejscu u właściciela, ulica Śliwicka № 26, Nowa Praga, około nowej rogatki Śliwickiej. 24367

Do sprzedania pralnia. Ulica Ślepa № 12. 24145

Dzierżawa folwarku zaraz do oddania na lat 9, obszar około 300 mórg ornego gruntu, 150 m. łąk, 9 m. ogrodu owocowego, bez inwentarza. Adres: Zarząd dóbr Mijaczów pr. Myszków, dr. ż. w. w. 2264r

Fabryka kwasu, egzystująca od lat kilku i dobrze procentująca, jest do sprzedania z całą firmą, inwentarzem ruchomym i nieruchomym, za cenę bardzo przystępnę. Wiadomość ulica Solec № 62, m. 3, od g. 8 r. do 12. 23833

Jest do sprzedania restauracja w dobrym punkcie za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 45. 23233

Krowiarnia z gospodami zaraz do sprzedania, warunki dogodne. Ogrodowa 48. 24157

Kupię niedrogo małą kolonję niedaleko Radzymina. Leszno 53, mieszk. 31. 24315

Lodownia wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2263r

Magle do sprzedania. Wołowa róg Sokolej № 33, Praga. 24201

Magle sprzedam zaraz z powodu dwóch interesów, w dobrym punkcie i dobrze procentujące. Nowolipie № 18. Tamże kołyska metalowa w dobrym stanie za 4 rs. 23937

Magle nowe do sprzedania za cenę przystępną, Nowa Praga (Ostatni Grosz), ul. Swieża № 5, m. 1. 23883

Na fabrykę, zakład przemysłowy lub leczniczy, mała posesja zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Leszno 4, u adwokata. 2284r

Nabywam sumy od 500 do 4,000 rs. po Towarzystwie, na folwarkach, kolonjach w gubernji warszawskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Nabycie." 23954

Pralnia bielizny sklepowej i używanej z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość w składzie cygar W-go Petrykowskiego, róg Miodowej i Długiej. 24015

Plac do wynajęcia, Instytutowa 4, obecnie zajmowany przez kantor wynajmu ekwipaży W-go Jamiołkowskiego. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 24154

Plac przy ulicy Dzielnej 73 do sprzedania, kilkadziesiąt kopiejek łokieć. 23994

Potrzeba 10,000 rs. na pierwszy numer hypoteki pod Warszawą. Oferty: kantor Kurjera pod „Warszawa 10,000." 24238

Pralnia jest do odstąpienia z powodu nagłego wyjazdu za rs. 40. Gęsia № 20. 24266

Podwale 28. Sklep mydlarsko - naftowy sprzedam zaraz tanio. Wiadomość tamże. 24377

Pożyczka 1,500 rubli potrzebna zaraz na dobry procent, poręczenie właściciela dwóch domów. Marszałkowska 149, m. 19. 24330

Rubli 7,000 jest do ulokowania na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość: ulica Elektoralna № 29, mieszkania 8, Bez pośrednictwa. 24310

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem. Cena przystępna. Żelazna № 61. 24151

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Dobra № 37. 23983

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. Wspólna № 2. 23978

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym puukcie, z braku zdrowia. Cena rs. 350.— Wiadomość: Nowy-Świat № 31, w filji pieczywa. 24275

Sklep spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu za rs. 50. Ulica Wolska 53. Komorne rs. 8. 24331

Sklep z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę, pieczywo opłaca komorne, z powodu wyjazdu. Wiadomość u stróża, Hoża 13. 24319

Sklep dystrybucyjny i materjałów piśmiennych zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesów. Świętojańska № 6, Bazar Szkolny. 24342

Sklep wiktuałów do sprzedania, komorne 8 rs. miesięcznie. Ogrodowa № 69. 24359

Sklep wiktuałów zaraz sprzedaję z powodu zmiany interesów. Ulica Towarowa № 18. 24347

Sklep do sprzedania, dystrybucja, materjały piśmienne, norymberskie, mydlarnia i nafta. Daniłowiczowska № 4.—Tamże jest suma 3,200 rs. do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki. 24143

Sklep wiktuałów, nowootworzony, w dobrym punkcie, do sprzedania. Ulica Wilcza № 38. 24091

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Pańska № 43. 24374

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wspólna № 7. 24383

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedam tanio, byle zaraz. Krucza 49. 24178

Sklep spożywczy jest do odstąpienia z powodu słabości. Złota 14, róg Zielnej. 24177

Sklepik do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 86. 24156

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Złota № 26. 24012

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

W mieście gubernjalnem Lublinie jest do sprzedania tanio posesja z zabudowaniami i z pięknym dużym ogrodem, jak również jest do sprzedania plac w Nałęczowie, w pięknem położeniu, w bliskości zakładu kąpielowego.— Wiadomość w księgarni M. Arcta w Lublinie i w Warszawie Nowy.Świat 53. 2281r

Wille dwie piękne w Otwocku, urządzone z komfortem, do sprzedania razem. Wiadomość na miejscu, u pułkownika Jacymirskiego. 24358

Z powodu wyjazdu do swoich własności jest do sprzedania pralnia bielizny w dobrem miejscu, Marszałkowska 77. 24337

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2254r

A. Opakowania mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

Chmielna 7. Zaraz do najęcia na parterze 6 pokoi, świeżo odnowionych, z wszelkiemi wygodami; tamże 2 pokoje z kuchnią, dom skanalizowany. 23861

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój, bez kuchni. Rozkład wyborny—pierwsze piętro, schody frontowe. Smolna 19. Okna od Alei. 23946

Dla pojedyńczej osoby mieszkanie wspólne, z całem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście № 4, u stróża. 24322

Dwa pokoje z kuchnią i piwnice są do wynajęcia zaraz. Bednarska 15. 24338

Lokal z 8-u pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, werenda, z ogrodem, piwnice do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu za 1,000 rs. w stosunku rocznym. Kontrakt może być na lat parę. Piękna 3, m. № 1. 23977

Nowy-Świat 66, od frontu, na 2-m piętrze, duży pokój, o dwóch oknach, oddzielne wejście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 23980

Od 1-go sierpnia dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. Wspólna 4. 24136

Potrzebne trzy pokoje słoneczne od frontu, lub ogrodu, drugie piętro. Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 2267r

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój przy familji, Elektoralna 7, mieszkania 38. Tamże obiady gospodarskie na świeżem maśle. 24150

Pokój z kuchnią, w domu drewnianym, do wynajęcia. Ulica Szczygla № 1. 24312

Salon, pokój, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24355

Szkolna 6. Zaraz lub od 1 października 7 lub 6, 5 i 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, klozetami, wannami, do wynajęcia. 23948

Zaraz pokój umeblowany 10 rubli. Smolna 15, mieszkania 8. 24126

Zaraz dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, miesięcznie 15 rubli, odnowione. Wilcza 59. 24364

Z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia pokój, kuchnia, na parterze, w oficynie. Tamka № 16. 24305

2 pokoje umeblowane i kuchnia, do wynajęcia zaraz. Chłodna 54. 24375

5 pokojów, pasaż, waterklozet, na parterze, od frontu, do wynajęcia zaraz, w domu skanalizowanym. Krucza 13. 23708

6 widnych, dużych sal, na fabrykę, w każdym czasie do wynajęcia.—Tamże sikawki, faeton, wolant i powóz do sprzedania Ulica Przemysłowa № 31. 23882

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 23740

Akuszerka Szwabe, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka. Freta 7. 2260r

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 2:865

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. :4074

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 18, mieszkania 7. 2255r

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic. Udziela porad potrzebującym dyskrecji. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Leszno № 22. 24276

A) B. M. Sniegocki. Fabryka cukrów deserowych i czekolady zawiadamia, iż dla dogodności swych odbiórców okolic Lublina otworzyła filję swej fabryki w Lublinie: Krakowskie-Przedmieście hotel Europejski. Warszawa: skład główny, ekspedycja: Marszałkowska 141. Filje: Krakowskie-Przedmieście 47, Nowy-Świat 5. Lublin: Krakowskie-Przedmieście, hotel Europejski. 24071

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami dla osób spodziewających się słabości, gdzie chore znajdą dobrą opiekę. Elektoralna № 20, m. 27. 24339

Damskie żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe elegancko robi krawiec męzki, krój Europejsko-Amerykański. Wykład prawdziwej nauki kroju sukien damskich. Marszałkowska 104, m. 19. 24173

„Exsiccator" posiada tysiące świadectw najpierwszych powag krajowych, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2206r

Krojczyni jednej z większych pracowni, wyucza systemem Worth'a kroju, fastrygowania, pasowania w sześć tygodni; poszukuje też panienki na stancję. Pańska 3, mieszkania 2. 24354

Kilka tygodni na wsi pragnie spędzić panna wykształcona. Może płacić 20 rs. miesięcznie. Adresować prosi: Dobra 55, mieszkania 3. 24369

Losów 8 ćwiartek 159-ej loterji zgubiłem, N-ra: 03521 W, 03526 b, 03529 g, 03537 W, 03543 b, 03547 W, 03548 W, 03549 g. Proszę znalazcę zwrócić: Świętokrzyzka 9, mieszkania 6, za nagrodą rs. jeden. Ostrzeżenie zrobiłem. 24335

Magle. Przyjmuję zamówienia na magle nowe, załatwiam wszelkie reparacje magli używanych, na czas żądany, posiadam również magle używane na składzie, które sprzedaję po cenach możliwie nizkich. Nowy-Świat № 2. 2285r

Obiady prywatne po 8 rs. miesięcznie. Nowogrodzka 27, m. 24. 2279r

Obiady gospodarskie, przy ulicy Wspólnej № 10, bardzo tanio. 24009

Pianino wynajmę. Nowy-Świat 58. 23971

Pracownia ram złoconych i mebli złoconych, jako też oprawa obrazów i przyjmuje wszelkie obstalunki na Rosję i Cesarstwo, ponader nizkich cenach. Dzika № 18.—S. Brühlman. 24118

Przyjmuje do roboty suknie strojne rs. 3, kretonowe rs. 2, robota staranna. Szpitalna № 4, m. 16, druga sień. 24041

Szyję krawiecczyznę w domach prywatnych. Żórawia № 15, u stzóża. 2278r

Tanio! Modne, czarne staniki trykotowe, pończochy mocne od kop. 55. skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 24013

Upraszam W. P. Leopolda Wąsowicza, obywatela Grodzieńskiej gub. o adres. Elektoralna № 49, m. 11. Interes ważny. 24308

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

Zginęła mała, czarna, z długą szerścią suczka, na jedno oko ślepa, wabi się Muszka Kto odprowadzi ją: ul. Berga 6, m. 6, otrzyma rs. 3. 2271r

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).